

ROMAN RUDZIŃSKI

Etyczne i historyczne uzasadnienie socjalizmu

Problem etycznego uzasadnienia socjalizmu

Jednym z centralnych tematów dyskusji teoretycznych w kręgach marksistów i krytyków marksizmu na początku XX w. była kwestia stosunku teorii marksistowskiej do etyki. Wszak to w tym okresie powstała książka K. Kautskiego *Etyka w świetle materialistycznego pojmowania historii*, o której pisał w pół wieku później M. Fritzhand: „bodaj pierwsza poważniejsza pozycja marksistowska, poświęcona systematycznemu wyłuszczeniu i ugruntowaniu marksistowskiej teorii moralności”¹.

Dyskusje owe toczyły się w wielu płaszczyznach, dotycząc najczęściej nie tylko rozstrzygnięć poszczególnych kwestii teoretycznych, lecz często również wyłaniając różne modele marksizmu, jak również różne typy jego krytyki. Źródłem owego różnicowania światopoglądów była przede wszystkim szczególna sytuacja ruchu robotniczego w owym okresie. Jej wymiar socjologiczny stanowiło ukształtowanie się nowego etapu rozwoju kapitalizmu, którego nadejście mało który z wodzów ideowych socjaldemokracji rozpoznał równie wnikliwie jak W. I. Lenin, określający go mianem imperializmu. Nowa epoka wymagała nowego samookreślenia praktyki i teorii marksizmu. To samookreślenie warunkowane było w sposób szczególny przez przemiany wewnątrz ruchu robotniczego: wzrost jego masowości kojarzył się z napływem elementów drobnomieszczańskich, powstaniem warstwy arystokracji robotniczej i innych zjawisk, rzutujących na postawy polityczne i ideowe zarówno szeregowych członków, jak i przywódców socjaldemokracji².

Trzeci wymiar konfrontacji partii marksistowskich z nową epoką określa presja filozofii i nauki burżuazyjnej na świadomość teoretyczną ruchu robotniczego. Wzrost znaczenia ruchu robotniczego, a tym samym

¹ Patrz przedmowa do: K. Kautsky, *Etyka w świetle materialistycznego pojmowania historii*, Warszawa 1959, s. 6.

² Zjawiska te wnikliwie analizował w swoich pracach W. I. Lenin, Róża Luksemburg i inni marksiści.

także teorii marksistowskiej, kojarzył się z jednej strony z popularyzacją, tj. najczęściej uproszczeniem myśli klasyków, z drugiej strony zaś z upowszechnieniem się krytyki bądź „asymilacji”, zmierzającej do dezintegracji całościowej teorii Marksa i Engelsa. Jeśli chodzi o socjaldemokrację niemiecką i austriacką, o których tutaj będzie mowa, istotne znaczenie dla rozstrzygnięć teoretycznych wewnątrz marksizmu miała przede wszystkim pozytywna koncepcja nauki i filozofii oraz wpływ neokantyzmu zarówno w wersji badeńskiej, jak i marburskiej. Efekty tego ciśnienia ideologicznego dają się odczytać zarówno w filozofii Kautskiego, jak i Plechanowa czy Mehringa, Otto Bauera czy Maxa Adlera.

Wskazane trzy czynniki nadają, jak się wydaje, rozstrzygnięciom teoretyków owego okresu znamię i rangę rozstrzygnięć fundamentalnych, różnicujących nie tylko stanowiska teoretyczne, lecz także całościowe światopoglądy. Znaczenie różnicujące zyskał szczególnie wielowarstwowy problem relacji między etyką i socjalizmem. Można by prowizorycznie wyróżnić jego istotne aspekty w sposób następujący:

a) aspekt teoretyczny — dotyczący najogólniej integralności i samowystarczalności marksizmu oraz relacji między faktem i wartością w filozofii marksistowskiej, a zwłaszcza stosunku marksizmu do etyki normatywnej;

b) aspekt ideologiczny — zazębiający się ściśle z pierwszym, dotyczący szczególnie statusu socjalizmu jako naukowej prognozy, moralistycznej projekcji czy też zadania do realizacji;

c) aspekt polityczny — dotyczący głównie więzi między marksizmem i socjalizmem, więzi między afirmacją socjalizmu oraz akceptacją zasad walki klasowej, dyktatury proletariatu i rewolucji;

d) aspekt historyzoficzny — dotyczący relacji między spontanicznymi, niekontrolowanymi procesami społecznymi tworzącymi historię a świadomą ingerencją w owe procesy zorganizowanej i celowej działalności ludzkiej.

Wszystkie te aspekty znalazły wyraz szczególnie kontrowersyjny w doktrynie E. Bernsteina, narzucając się jako temat długotrwałych debat; Bernsteinowskie sformułowanie tych problemów warunkowało niejednokrotnie poszczególne rozwiązania innych teoretyków — z tej racji warto poświęcić mu nieco uwagi.

Problematyka filozoficzna Bernsteinowskiej rewizji marksizmu

Wystąpienie Bernsteina było drastyczną artykulacją nowych problemów, przed jakimi stanął ruch robotniczy. W dotychczasowej refleksji marksistowskiej nad genezą i charakterem rewizji Bernsteinowskiej

najwięcej uwagi poświęcono obiektywnym uwarunkowaniom jej pojawienia się oraz jej konsekwencjom politycznym, znacznie mniej natomiast — poglądom filozoficznym, stanowiącym teoretyczne zaplecze koncepcji politycznych. Wydaje się zaś, że rewizjonizm Bernsteinowski jako zjawisko całościowe stanowi jedność trzech istotnych aspektów — teorii filozoficznej, koncepcji politycznej i politycznego działania. Filozoficzna problematyka rewizji stanowi z jednej strony punkt węzłowy, ujawniający najbardziej kontrowersyjne problemy teoretyczne, z drugiej strony zaś współtworzy tzw. „kryzys marksizmu” i warunkuje tym samym konstytuowanie się różnych sposobów kontynuacji dzieła klasyków. Z punktu widzenia zamierzeń niniejszej rozprawy istotne jest uchwycenie problemów kluczowych programu rewizji Bernsteinowskiej, gdyż odbija się w ich pryzmacie wiele kierunków burżuazyjnej krytyki marksizmu. Te kluczowe problemy skupiają się, naszym zdaniem, wokół następujących kategorii marksistowskich: dialektyki, konieczności historycznej, powinności i bytu, teorii i praktyki. Ich interpretacja przez Bernsteina prowadzi do dezintegracji swoistej jedności różnych aspektów doktryny Marksowskiej, skupiających się w pojęciu socjalizmu naukowego.

Jedną ze swych ważniejszych rozpraw zatytułował Bernstein *Wie ist der wissenschaftliche Sozialismus möglich?*, wysuwając tezę o niespójności momentów naukowo-teoretycznych i moralizatorskich w teorii Marksa i Engelsa. Jego zdaniem obecność przesłanek moralnych w koncepcji socjalizmu była znamieniem jej słabości. Charakteryzował on naukę zgodnie z postulatami pozytywizmu jako obcą wszelkiemu wartościowaniu, stwierdzając, iż jej cechą istotną jest bezinteresowne poszukiwanie prawdy. Pisał: „...Nauka nie jest tendencyjna, jako poznanie faktycznego stanu rzeczy nie przynależy do żadnej partii ani klasy”³.

Socjalizm, jego zdaniem, jest zarazem nauką i ruchem społecznym, a jako stan — celem tego ruchu⁴. Z tej racji socjalizm zawiera w sobie elementy niespójne: „Socjalizm jako nauka odwołuje się do poznania, zaś dla socjalizmu jako ruchu motyw główny stanowi interes”⁵. Interes, zdaniem Bernsteina, jest warunkiem działania społecznego; pojęcie interesu interpretuje on dość szeroko — może on być ekonomiczny, idealny bądź moralny. Z reguły ma na myśli pewien cel czy ideał, do którego dąży ruch społeczny.

„Między nauką, jako nosicielką poznania, a wszelkim interesem politycznym, gospodarczym, spekulatywnym jest zawsze możliwe prze-

³ E. Bernstein, *Wie ist der wissenschaftliche Sozialismus möglich?*, Berlin 1901, s. 37.

⁴ *Ibid.*, s. 19.

⁵ *Ibid.*, s. 20.

ciwieństwo”⁶ — dodaje Bernstein i mamy tu właściwie cały zrab jego argumentacji. Założeniem jej jest przesłanka, głosząca że ideał (cel działania) i poznanie są heterogeniczne i nawzajem niewywodliwe. Przy zastosowaniu tej optyki rozpada się socjalizm naukowy na socjalizm jako ideał oraz na naukę społeczną. Argument o możliwości kolizji między ideałem a nauką stanowi podstawę wniosku, iż właśnie klasycy, kierując się nadmiernie ideałem, dokonali wielu przejawów teorii, starając się tak ją skonstruować, aby dowodziła perspektywicznej zbieżności ideału i procesu dziejowego.

Wyodrębnienie czynnika subiektywno-światopoglądowego w marksizmie służy Bernsteinowi także jako narzędzie krytyki dialektyki. Marks i Engels przyjęli, jego zdaniem, dialektykę od Hegla jako metodę spekulatywnej konstrukcji schematów mających wyjaśniać rzeczywistość. Dialektyka w tym rozumieniu byłaby nie sposobem myślenia naukowego, lecz filozoficzno-światopoglądowego. Byłaby ona elementem ideologicznym (w negatywnym sensie tego słowa) w marksizmie. Bernstein zarzuca klasykom, że ich wiara w słuszność schematów dialektycznych stała się podstawą fałszywych prognoz: w 1848 r. rzekomo spodziewali się oni, niesłusznie, że rewolucja burżuazyjna przerodzi się w proletariacką — wiara w schemat nie pozwoliła im właściwie ocenić stopnia dojrzałości stosunków ekonomicznych i społecznych.

Twórca rewizji nie negował częściowej użyteczności też dialektyki heglowskiej: „Ale kiedy na zasadzie tych też dedukcyjnie *a priori* budujemy schemat rozwoju, zaczyna się niebezpieczeństwo dowolnych konstrukcji”⁷.

Ta krytyka dialektyki służy bezpośrednio u Bernsteina uzasadnieniu jego stanowiska politycznego w sprawie zasadniczej — teorii rewolucji. Jego zdaniem, rewolucja jest zbędna, jako że przemiany społeczne ku socjalizmowi dokonują się tylko w drodze powolnego ewolucyjnego rozwoju i stopniowych przekształceń, a pogląd klasyków o konieczności przewrotu politycznego miał swoje źródło wyłącznie w fetyszyzowaniu schematów dialektycznych.

Taka interpretacja dialektyki skłoniła Bernsteina do wyodrębnienia w socjalizmie naukowym, analogicznie do ideału i nauki, dwu typów postaw wobec historii: postawy blankistowskiej, połączonej z bezgraniczną wiarą w siłę twórczą rewolucji i z teorią walki klas jako kluczem do historii, z drugiej strony postawy uważnego badacza, skojarzonej z przekonaniem o decydującej roli stosunków ekonomicznych i ich „dojrzwania”. Przeplatanie się tych wątków powoduje, że „doktryna, wycho-

⁶ Ibid.

⁷ E. Bernstein, *Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*, Lwów 1901, s. 36.

dzająca z dominującego i decydującego wpływu zjawisk ekonomicznych nad gwałtem, przechodzi do zabobonnej wiary w twórczą rolę gwałtu, a teoretyczne podniesienie socjalizmu do poziomu nauki często zamienia się w zupełne panowanie tendencyjności nad wszelkimi żądaniami nauki”⁸.

Marksizm byłby — zdaniem Bernsteina — niespójnym powiązaniem dwu nurtów w ruchu robotniczym, funkcjonujących od jego narodzin: w jednym spodziewano się emancypacji proletariatu drogą awansu ekonomicznego, w drugim — politycznego⁹. Sugerowana przez Bernsteina antynomia pierwotna ideału i nauki kojarzy się więc z antynomią działania historiotwórczego (dualizm ewolucji i rewolucji, wymagający odrzucenia jednego z członów opozycji). Ich uzupełnienie stanowi dezintegracja kategorii konieczności historycznej.

Celem rewizji Bernsteinowskiej było — jak to on sam niejednokrotnie podkreślał, a i historycy są co do tego zgodni — przede wszystkim zlikwidowanie dualizmu reformistycznej polityki partii socjaldemokratycznej i rewolucyjnej frazeologii poprzez otwarte zadeklarowanie reformizmu z perspektywą sojuszków politycznych z partiami radykalnej burżuazji. Z punktu widzenia tego celu zreformowane dotychczas fragmenty doktryny stanowią tylko przesłanki tezy zasadniczej, mianowicie że nie istnieje żadna konieczność transformacji kapitalizmu w socjalizm. Przez pojęcie konieczności historycznej rozumie Bernstein przyczynową determinację wydarzeń historyczno-społecznych przez sferę ekonomiczną. Jednakże — jego zdaniem — we współczesnych społeczeństwach determinacja ekonomiczna staje się coraz bardziej drugoplanowa. W miarę poznawania praw ekonomicznych zwiększa się zdolność kierowania rozwojem ekonomicznym, konieczność ulega coraz większemu ograniczeniu, jej wpływ na rozwój instytucji zmniejsza się, wzrasta rola czynników ideologicznych i moralnych. Skoro tak — przy jednoczesnym założeniu, że działania moralne mają daleko posuniętą autonomię¹⁰ — to w gruncie rzeczy dla Bernsteina pojęcie konieczności historycznej traci sens. Nie ma więc, według niego, naukowo dowodliwej konieczności powstania formacji socjalistycznej.

W teorii klasyków przekonanie to wiązało się z kilkoma przesłankami, z których wynikało, że musi upaść kapitalizm. Były to następujące przesłanki: a) konieczność wzrastającej pauperyzacji; b) konieczność monopolistycznych koncentracji własności; c) polaryzacja klasowa — zanikanie klas średnich. Zdaniem Bernsteina, fakty nie potwierdzają tych prze-

⁸ Ibid., s. 42.

⁹ Ibid., s. 52.

¹⁰ Pisze on: „Ludzie nie są automatami”. *Wie ist der wissenschaftliche Sozialismus möglich*, s. 19.

słanek, nie sprawdza się także teoria kryzysów. Ale nie poprzestaje on na tej konstatacji — twierdzi, że naukowy dowód konieczności socjalizmu jest niemożliwy z istoty rzeczy, gdyż nauka traktuje o doświadczeniu, a socjalizm jako ideał, jako przedmiot woli leży poza doświadczeniem. „Jest on czymś, co być powinno, albo ruchem do czegoś, co być powinno”¹¹. Z tej racji zawiera w sobie moment utopijnej, idealistycznej spekulacji, ekspresji pragnień, których możliwość realizacji nie jest naukowo dowodliwa. Stąd też Bernstein coraz bardziej otwarcie deklaruje konieczność nawiązania do Kanta — a zwłaszcza do jego etyki — dla uzasadnienia socjalizmu jako ideału.

Ostatnią kwestią, której poświęcimy uwagę, jest zagadnienie stosunku teorii i praktyki. Według autora *Zasad socjalizmu* zachodzi sprzeczność między ideologią i praktyką socjaldemokracji z racji sprzeczności w samej teorii. Polegałaby ona na tym przede wszystkim, że naukowa teoria upoważnia do działania społecznego w imię przekształceń częściowych, natomiast włączona w nią koncepcja praktyki domaga się totalnego przekształcenia społeczeństwa. Właściwą relację między socjalizmem i nauką widzi w sposób następujący: nauka jest jedna i jedna jest prawda, nie ma zaś nauki socjalistycznej czy konserwatywnej. Socjalizm jako ruch może się wiązać z nauką o tyle, o ile punktem wyjścia programu partii będzie obiektywne poznanie. A także o tyle, o ile socjalizm jako ruch leży na linii rozwoju społecznego, z tym że przemawiają za tym argumenty różne od Marksowskich.

W konsekwencji Bernstein nie zrezygnował, werbalnie przynajmniej, z afirmacji socjalizmu, wyrażając ją w słynnej formule „Ruch wszystkim — cel niczym”¹². W formule tej wyraża się synteza jego argumentacji w postaci postulatu praktycznego — aby socjaldemokracja podejmowała cele fragmentaryczne, dające się zrealizować w ramach kapitalizmu, w wyniku czego będzie się polepszać sytuacja proletariatu. Wiąże z tym Bernstein przekonanie, że kapitalizm będzie wrastał w socjalizm, zwłaszcza dzięki demokracji, gdyż przy awansie społecznym klasy robotniczej będzie ona w warunkach demokracji faktycznie sprawować władzę jako klasa najliczniejsza. Tezy te były podstawą znanego politycznego programu działania — potępianego przez zjazdy partyjne, krytykowanego w prasie partyjnej, a zarazem zyskującego coraz większy wpływ w socjaldemokracji niemieckiej.

Warto w tym aspekcie zwrócić uwagę, że kluczowe argumenty Bernsteina dotyczyły z reguły tych kwestii, które były najsłabszymi momentami stanowiska teoretycznego wodza ideowego socjaldemokracji

¹¹ Ibid., s. 19.

¹² Ibid., s. 32.

niemieckiej — Karola Kautskiego. Jak wiadomo, niezwykle uproszczona w duchu naturalistycznym była jego interpretacja dialektyki, analogicznie zresztą do teorii moralności, zwłaszcza w jej aspekcie normatywnym¹³. Słabości jego stanowiska, dotyczącego teorii procesu dziejowego, zwłaszcza w teorii historycznie efektywnego działania, ujawniły się dobitnie w dalszym rozwoju jego poglądów po I wojnie światowej, szczególnie wobec rewolucji proletariackiej w Rosji. Nie jest zapewne przypadkiem ta paralelność: nieumiejętność twórczego rozwinięcia marksizmu przez ortodoksję współwarunkowała powstanie i ekspansję rewizjonizmu.

Powyższa prezentacja poglądów Bernsteina ukazuje istotne cechy sytuacji ideowo-politycznej, warunkujące ówczesną dyskusję nad relacją wzajemną marksizmu, socjalizmu i etyki. Wskazując na rozbieżność teorii i praktyczno-moralnego celu, działania rewolucyjnego i ewolucji historycznej jako na wewnętrzne antynomie socjalizmu naukowego, Bernstein w zmistyfikowanej formie teoretycznej wyraził faktyczny dylemat ruchu robotniczego — kwestię wyboru dalszej drogi: kapitulacji wobec nowych form kapitalizmu czy konsekwentnej walki o rewolucyjne zniesienie tego ustroju. W perspektywie reformistycznej, którą Bernstein wybrał dla siebie, dezintegracja kategorii socjalizmu naukowego była koniecznością, bowiem marksizm klasyków nie mógł mieścić się w niej w sposób spójny. Faktycznie Bernstein nie podważył teorii marksistowskiej, lecz sformułował pewną wersję światopoglądu mieszczańskiego, zatracając całkowicie swoistość humanizmu marksistowskiego. Swoistość tę stanowi, moim zdaniem, jedność socjalizmu jako celu społeczno-moralnego, czyli zadania dla klasy robotniczej, i jako koniecznego efektu procesu historycznego. W stanowisku Bernsteina ujawnia się dezintegracja tych elementów, restauracja antynomii procesu historycznego i ideału moralnego, zaczerpnięte faktycznie z myśli pozamarksistowskiej, zwłaszcza z neokantyzmu (preferował on raczej hasło *zurück zu F. A. Lange*, niż *zurück zu Kant*).

Marksizm ortodoksyjny i neokantyzm

Wystąpienie Bernsteina dało początek szerokiej i wielowątkowej dyskusji nad marksizmem, a zwłaszcza stosunkiem marksizmu do etyki.

Szeroki front dyskusji nad marksizmem i etyką przybierał często formę refleksji nad stosunkiem Marksa czy Engelsa do etyki, ale manifestowały się w tej formie nie tyle zainteresowania historią filozofii,

¹³ Por. K. Kautsky, op. cit.; wstęp M. Fritzhanda.

ile ważny problem filozoficzny współczesności. Jego aktualną treść stanowiła konieczność zajęcia postawy wobec socjalizmu jako przyszłego ustroju; chodziło głównie o status idei socjalizmu — jako celu i ideału społecznego, ogniskującego zagadnienia humanizmu, filozofii dziejów, taktyki politycznej. Ta właśnie treść jest wspólna dla szerokiego frontu dyskusji, która objęła również i niemarksistów. Kwestia stosunku filozofii moralnej do socjalizmu stała się płaszczyzną konfrontacji humanizmu burżuazyjnego i marksistowskiego oraz ośrodkiem formowania postaw filozoficznych i politycznych w ramach samego marksizmu.

Dla opisania zasadniczych elementów tej kontrowersji wydaje się rzeczą niezbędną prowizoryczna charakterystyka dwu typów rozwiązań, najbardziej, jak się wydaje, ekstremalnych. Będzie to mianowicie z jednej strony stanowisko neokantystów — twórców szkoły marburskiej, bądź ich kontynuatorów, oraz w opozycji do nich — stanowisko marksizmu ortodoksyjnego sformułowane przez Kautskiego.

Warto mieć na uwadze, że w owym okresie nie była znana całość dzieł Marksa — ani *Rękopisy* ani *Ideologia niemiecka*. W marksizmie nie funkcjonowało w ogóle pojęcie alienacji; w kręgach socjaldemokracji dominowała scjencyjna interpretacja marksizmu. Jeśli chodzi o pogląd klasyków na zagadnienia etyki i moralności, popularne były partie *Anty-Dühringa*, odczytywane jako stanowisko antynormatywistyczne, stanowisko etyki opisowej czy też socjologii moralności. Szczególnie często przedmiotem dyskusji było sformułowanie Marksa głoszące, iż proletariatus nie ma żadnych ideałów do urzeczywistnienia, w skojarzeniu z tezą o konieczności upadku kapitalizmu i nadejścia socjalizmu. Sformułowaniom tym nadawano sens bardzo różny, zależnie od postawy filozoficznej samych autorów. W teorii Marksa akcentowano jednak jednocześnie te fragmenty, na podstawie których można było wnosić o jego etyczno-moralistycznej orientacji.

Można dokonać prowizorycznego podziału funkcjonujących poglądów na dwa zasadnicze typy: a) stanowisko głoszące, że Marksowska koncepcja socjalizmu jest koncepcją moralną; b) stanowisko określające Marksowską koncepcję socjalizmu nie jako moralną, lecz z reguły jako „naukową” w rozmaitym sensie tego słowa. Od razu trzeba zaznaczyć, że podział ten nie pokrywa się wcale z podziałem na ortodoksję, rewizję i krytykę marksizmu.

Wspólną przesłanką zróżnicowanych stanowisk stała się funkcjonująca dość powszechnie w końcu XIX w. teza o wzajemnej niewywodliwości sądów o faktach i sądów o wartościach. Sądy o faktach określone były jako swoiste dla nauki, natomiast sądy wartościujące — dla etyki, estetyki, często także logiki. Teza ta, sformułowana w kręgach filozofii uniwersyteckiej (Poincaré), przyjęła się zarazem w kręgach czołowych

myślicieli socjaldemokracji (przyjęli ją Kautsky, Plechanow). Dyskusje, które powstały wokół wniosków wynikających z tej przesłanki, dotyczyły głównie relacji między nauką a etyką, zakreślając dylemat dla rozumienia marksizmu: nauka albo moralistyka.

Różne wersje krytyki marksizmu łączyło wspólne przekonanie, iż marksizm jest wewnętrznie sprzeczny jeśli chodzi o relację: etyka — nauka — socjalizm. Jeśli marksizm jest etyką, to nie uzasadnia socjalizmu naukowo, jeśli jest nauką, to nie uzasadnia socjalizmu etycznie; sprzeczność zawarta byłaby w kwintesencji marksistowskiego programu — w określeniu „socjalizm naukowy”, jakie marksizm przyjął dla siebie jako swoiste, nowe i dające mu przewagę nad innymi doktrynami. Cała argumentacja wiązała się ściśle z konfrontacją Kant—Marks i z Kantowskim rygorystycznym oddzieleniem sfery *Sein* i *Sollen*, świata inteligibilnego i fenomenalnego. W szczególności Kantowska filozofia moralna funkcjonowała w kręgach neokantystów jako filozoficznie niepodważalny punkt widzenia na zagadnienia wartości i ideału społecznego; nie jako propozycja światopoglądowa, lecz jako aktualnie jedynie słuszna teoria moralna.

Problematyka ta stanowiła jeden z wiodących wątków wpływowego nurtu w filozofii niemieckiej w końcu XX w. — neokantyzmu szkoły marburskiej. Szkoła ta, zainicjowana przez H. Cohena, reprezentowana była zwłaszcza przez P. Natorpa, R. Stammlera, F. Staudingera i K. Vorländera oraz wielu innych myślicieli. Mimo pewnych różnic poglądów, akceptowali oni jednomyślnie zasadnicze przesłanki filozoficzne. Dla wyodrębnienia zespołu poglądów wspólnych, przydatne może być zastosowanie określenia „neokrytycyzm”, sformułowanego przez K. Vorländera w jego książce *Kant und Marx*.

Jako stanowisko filozoficzne neokrytycyzm daje się scharakteryzować jako swoisty typ kontynuacji Kanta. Nie identyfikuje się on z systemem Kanta, lecz zamierza kontynuować jego metodę transcendentálną jako metodę krytyki poznania. Za zadanie filozofii uważa ukazanie jedności ludzkiego poznania przez wskazanie jego apriorycznych podstaw. W teorii wiedzy uznaje relatywizm wszelkich dokonań poznawczych, ich uwarunkowanie, wskazując zarazem, że to co absolutne, nieuwarunkowane, nie jest przedmiotem, bytem, lecz zadaniem. W skład filozofii wchodzi logika jako krytyka poznania, etyka mająca własny przedmiot i swoistą prawidłowość oraz estetyka badająca prawidłowość twórczej fantazji. Na tej podstawie neokrytycyści starają się eliminować elementy metafizyczne systemu kantowskiego mające — według nich — charakter historyczny i personalny — a więc np. postulaty praktyczne, a rzecz samą w sobie interpretują jako pojęcie graniczne. Stanowisko swoje określają mianem monizmu krytycznego.

Inspiratorem tego kierunku, jeśli chodzi o problem etyki i socjalizmu, jest w głównej mierze F. A. Lange, aczkolwiek ze względu na odmienność jego interpretacji Kanta i jego rozwiązań postawionego problemu, Vorländer nie zalicza go do neokrytycyzmu.

Lange postawił problem w następującej wersji: w swej *Historii materializmu* przyznał pełne prawo materializmowi w dziedzinie przyrodznawstwa i akceptował go jako zasadę badania, mając na uwadze zwłaszcza determinizm, natomiast uznał jego nieadekwatność dla świata wartości i ideałów. W świecie wartości uprawniony jest idealizm. Sferę wartości i ideałów określił jako sferę spontanicznej twórczości ludzkiego ducha (*Dichtung*), zaliczając zarazem do niej etykę Kanta, uznając ją zatem za zmienny i przejściowy, relatywny fragment jego teorii. Z tego punktu widzenia także socjalizm¹⁴ byłby pewnym ideałem, uzasadnionym etycznie, ale Lange nie podjął w ogóle kwestii koincydencji spontanicznie wytworzonego ideału z rzeczywistością zdeterminowaną. Problem postawiony przez Langego i inspirujący neokrytycyzm — to uznanie heterogeniczności wartości i faktu, ideału i rzeczywistości, nauki i moralności, zarazem problem granic relatywności i uniwersalności ideału.

Problem ten podjął Cohen w pracach *Kants Begründung der Ethik* oraz *Einleitung mit kritischen Nachtrag zur neunten Auflage der „Geschichte des Materialismus“ von F. A. Lange*, inicjując wraz z Natorpem rozległy prąd intelektualno-polityczny, charakteryzujący się akceptacją socjalizmu jako ideału moralnego oraz odrzuceniem Marksowskiego uzasadnienia socjalizmu przez filozoficzny historyczny materializm. Uzasadnienia dla celów i dążeń socjalistycznych miałyby natomiast dostarczyć etyka Kanta, mająca stanowić konieczne uzupełnienie marksizmu. Idee Cohena kontynuowane były na początku XX w. przez wielu neokantystów, spośród których postacią szczególnie znaną i wpływową był K. Vorländer.

Vorländer dowodził, że materialistyczne pojmowanie dziejów nie jest filozoficznie do końca przemyślane. Ma ono wartość jako metoda i naukowa teoria historii¹⁵. Jako nauka — daje się połączyć z każdą filozofią, stojącą na gruncie naukowym. Konieczność takiego dopełnienia bierze się stąd, że marksizm nie jest filozoficznie przemyślany. Marksizm jako teoria naukowa (ściślej — materialistyczne pojmowanie dziejów) obejmuje świat w granicach wyjaśnialności kauzalnej. Traktuje świat w kategoriach odpowiedzi na pytanie — „dlaczego?“, nie stawia natomiast pytania: „po co?“, pytania o cel i wartość. Pytanie „po co?“ wprowadza nas w sferę powinności. Wedle marksizmu wszak człowiek jest istotą

¹⁴ Swój stosunek do ruchu socjalistycznego formułował A. F. Lange zwłaszcza w *Arbeiterfrage*, Winterthur 1879.

¹⁵ K. Vorländer, *Kant und Marx*, Tübingen 1926, s. 279.

działającą celowo. „Kto stawia sobie cele, które wykraczają poza osobistą zachciankę, ten musi chociażby z racji egoistycznych dążyć do jedności stawianych celów, bodaj ze względu na siebie samego, o ile nie chce, aby wszelkie możliwe jego cele pojedyncze krzyżowały się i zaprzeczały sobie. Wtedy jednak będzie on zmuszony do uwzględnienia innych ludzi, realizujących tak jak on swe własne cele, niezależnie od tego, czy życzy on sobie tego, czy nie. W ten sposób pojawia się konieczność pewnego porządku celów, podporządkowania niższych wyższym, pewnej hierarchii celów”¹⁶. Zagadnienie porządku celów i ich hierarchii to zagadnienie etyki, rozważań nad powinnością. Przeciwności sfery powinności i bytu wykazał precyzyjnie Kant, natomiast Marks i Engels zapoznali wieczne przeciwieństwo *Sein* i *Sollen*. Stąd też socjalizm — jako cel ruchu robotniczego, musi rozpatrywany być w kategoriach etyki, w sferze powinności. Widać więc wyraźnie, że socjalizm nie został w materialistycznym pojmowaniu dziejów uzasadniony i nie mógł być uzasadniony przez teorię kauzalną, bo ta z istoty nie wskazuje ani nie uzasadnia celów. Socjalizm może być uzasadniony przez etykę „idealizmu krytycznego” — i ta etyka go też uzasadnia.

A więc, jak widać, dla Vorländera logiczna teza o niewywodliwości sądów o wartościach z sądów o faktach stanowi zasadniczy „temat” filozofii, punkt wyjścia dla dezintegracji całościowego charakteru teorii marksistowskiej oraz jej nierozzerwalnej więzi z ruchem socjalistycznym. Postulat uzupełnienia marksizmu etyką Kanta oznacza wszak m. in. przekonanie, iż marksizm nie jest filozoficznie samowystarczalny, a także że ruch socjalistyczny łączy w sobie wątki heterogeniczne w postaci subiektywnych aspiracji o charakterze moralnym oraz obiektywnego uwarunkowania. Realizacja tego postulatu prowadzi też w istocie do innej niż marksizm filozofii, a nie do uzupełnienia marksizmu.

Uniwersalność zadań partii proletariackiej z punktu widzenia Vorländera daje się określić wyłącznie w kategoriach etyki, poprzez ukazanie moralnego charakteru tych zadań. Gwarancją ich uniwersalności winna być zgodność celów socjalizmu z przyrodzonymi celami ludzkości, wymaganymi przez rozum, które określiła i pozwala sprecyzować etyka Kanta. Jest to etyka naukowa, nauka. A więc określenie „socjalizm naukowy” zachowałoby swą ważność, z tym że nauką uzasadniającą socjalizm jest etyka. Dla Vorländera etyka jako dyscyplina normatywna jest nauką. Dał wyraz temu przekonaniu w swojej historii filozofii, ukazując poglądy moralne Kanta jako „nowe ugruntowanie etyki” jako nauki¹⁷.

¹⁶ Ibid., s. 283.

¹⁷ K. Vorländer, *Geschichte der Philosophie*, Leipzig 1913, s. 225. „Die Gesetzmäßigkeit dieses Sollens, das nicht Wirklichkeit ist, die neue Art von Kausalität, die mit der das Naturgesetzes nichts gemein hat, soll die Ethik erforschen. Das schein bedeutliche Aufgabe für eine Ethik als Wissenschaft”.

Kantowska etyka naukowa, zdaniem Vorländera, różni się od wszystkich innych tym, że jest formalna, konstytuuje czystą filozofię moralną — analogicznie do czystej logiki. Metoda transcendentálna, przeniesiona w dziedzinę etyki, poszukuje formy, a więc tego, co warunkuje, co aprioryczne i prawidłowe we wszelkim poznaniu, w odróżnieniu od czynnika materialnego.

Podstawą etyki naukowej są prawa praktyczne, to znaczy ważne dla woli każdej istoty rozumnej. Jedynym kryterium jest „czysta forma powszechnego prawodawstwa”¹⁸. Ta forma prawodawcza jest zasadą praktycznego rozumu albo prawem moralnym i ma kształt imperatywu kategorycznego w pierwszym jego sformułowaniu. Stanowi on praktyczne *a priori*, pozaczasowe.

Etyka formalna stwierdza pierwotnie, że istnieje powszechne prawodawstwo, któremu muszą się podporządkować poszczególne maksymy. Wiąże się z nim bezpośrednio idea ludzkości, gdyż prawo moralne jest powszechnie ważne dla istot rozumnych, a człowiek jako istota rozumna żyje w powiązaniu z innymi w gatunku. Stąd bierze się idea powiązania różnych istot rozumnych wobec powszechnego prawodawstwa, idea wspólnoty moralnej (*Reich der Sitten*).

Ponieważ człowiek, zgodnie z zasadą autonomii, w uznaniu prawa moralnego odnajduje siebie jako podmiot (w odróżnieniu od rzeczy) — idea ludzkości w odniesieniu do podmiotu jako autonomicznego prawodawcy staje się „ideą ludzkości we mnie, tzn. ideą osobowości”¹⁹. Kategoria celu, w zastosowaniu do moralności, wyłania ideę celu ostatecznego — jest nim samo prawo moralne, jako to, co nieuwarunkowane. Stąd człowiek jako prawodawca jest celem samym w sobie. Stąd *Reich der Sitten* można również określić jako „państwo celów” — jest to ideał, do którego dążyć powinniśmy. Tak zarysowana etyka czysta albo formalna ma swoją część „praktyczną” w sensie zastosowania do świata empirycznego: formułuje normy, określa cnoty, obowiązki.

Ta „podręcznikowa interpretacja etyki Kanta w innych pismach, zwłaszcza w *Kant und Marx* i *Kant und der Sozialismus*, zostanie ukazana jako filozoficzne uzasadnienie socjalizmu. Bowiern ruch społeczny musi mieć cel; idealny cel ostateczny musi być podstawą celów szczegółowych, inaczej jest „bezkierunkowy” (*richtungslos*) i, jak można przypuszczać — destrukcyjny, nie gwarantujący kontynuacji dziedzictwa kulturowego. Marksizm nie musi — zdaniem Vorländera — dla zachowania spójności odrzucać etyki normatywnej. Wszak sam punkt wyjścia Marksa był etyczny i przyznaje on w swej teorii, że po zniesieniu klas

¹⁸ Ibid., s. 232.

¹⁹ Ibid., s. 233.

nastanie „prawdziwie ludzka moralność”, a więc przyznają oni (Marks i Engels) *implicite* możliwość etyki uniwersalnej.

Przekonanie to, zdaniem Vorländera, zaprzecza także obiegowej interpretacji tezy Marksa — że proletariats nie ma żadnych ideałów do urzeczywistnienia²⁰. Sens tej tezy jest raczej inny, mianowicie jej intencją jest odróżnienie marksizmu od koncepcji utopijnych, kreślących program społeczny bez uwzględnienia efektywnych warunków realizacji.

Socjalizm, zdaniem Vorländera, ani historycznie ani logicznie nie daje się od etyki oddzielić²¹. W dziełach Marksa, w tym również w *Kapitale*, znajduje się mnóstwo ocen etycznych. Socjalizm nigdy nie był tylko „kwestią żołądka” i nie będzie także w przyszłości.

Pisał on: „spojrzenie Marksa i jego zwolenników w ścisłym znaczeniu tego słowa — jest nastawione zasadniczo i w sposób czysty pod względem metodycznym na wyjaśnienie, a nie na moralne wartościowanie tego, co przeszło i co się staje, aczkolwiek dosyć często w ich pismach namiętne ich serce łamie granice, które wytyczyła zimna głowa”²². Jak trafnie zauważa M. Fritzhand, dla Vorländera jednak zawsze wartościowania zawarte w pracach Marksa były tylko subiektywnym wyrazem odczuć i emocji²³.

Zdaniem Vorländera, marksiści, którzy odrzucają etyczny punkt widzenia, jak np. Bucharin, nie potrafią powiedzieć, według jakich zasad ma być kształtowane przyszłe społeczeństwo. Dla odpowiedzi na to pytanie właściwa może być tylko metoda etyczna stosowana przez Kanta. Kantowska idea bezsprzecznej jedności wszystkich celów w „państwie celów” — którego najwyższym prawem jest imperatyw kategoryczny, zwłaszcza w tym jego sformułowaniu, kiedy mówi on, że człowieka należy traktować jako cel — zbieżna jest z zasadą socjalizmu. „Czyż może być wyraźniej wypowiedziana podstawowa intencja socjalizmu, idea wspólnoty wszystkich i zarazem poszanowania wolnej osobowości każdego indywiduum?”²⁴.

Formalizm tej etyki jest jej największą zaletą, bo gwarantuje jej uniwersalność, mimo że konkretna treść jej zadań, zespół norm i cnót jest w czasie zawsze zmienny. Kantowska najwyższa zasada powszechnego prawodawstwa, idealnego „państw celów” może oznaczać tylko gwiazdę

²⁰ Marks pisał: „Klasa robotnicza ma uczczywistnić nie jakieś ideały, lecz wyzwolić pierwiastki nowego społeczeństwa, które się już rozwinęły w łonie upadającego społeczeństwa burżuazyjnego”. K. Marks, *Wojna domowa we Francji. Dzieła Wybrane*, Warszawa 1948, t. I, s. 401.

²¹ K. Vorländer, *Kant und Marx*, s. 285: „Der Sozialismus kommt, weder historisch noch logisch, weder tatsächlich noch theoretisch von Ethik los”.

²² K. Vorländer, *K. Marx. Sein Leben und sein Werk*, Lipsk 1929, s. 299.

²³ M. Fritzhand, *Myśl etyczna młodego Marksa*, Warszawa 1961, s. 248.

²⁴ K. Vorländer, *Kant und Marx*, s. 286.

przewodnią, „cel ostateczny”, do którego powinien zmierzać etyczny „ruch” ludzkości, wieczne „zadanie”²⁵.

Vorländer nie dostrzega w swym stanowisku jakiegokolwiek niekonsekwencji. Charakterystyczne jest jego stanowisko wobec zarzutów i krytyki dokonanej przez M. Adlera z okazji pierwszego wydania książki *Kant und Marx* w 1911 r. Adler polemizuje z nią w *Marxistische Probleme* z 1913 r.; powiada tam, że marksizm jako naukowa teoria socjologiczna nie daje i nie może dać etycznego uzasadnienia socjalizmu. Etyka — według Adlera — nie jest nauką, nie można więc zespałać nauki z czymś wobec niej heterogenicznym, nie można uzupełniać marksizmu etyką Kanta. Vorländer jednak rozumie go inaczej: skoro materialistyczne pojmowanie dziejów nie uzasadnia etycznie socjalizmu, to tym samym nie jest ono do końca przemyślane i trzeba je uzupełnić etyką Kanta.

Pojawia się pytanie — dlaczego etyką Kanta, a nie jakąkolwiek refleksją moralną? Bowiem Vorländer uważa, w odróżnieniu od Adlera, że etyka jest nauką, w tej postaci formalnej, jaką nadał jej Kant. Oznacza to w konsekwencji, że socjalizm uzasadniony w tej etyce jest ponadhistorycznym, uniwersalnym, normatywnym, wiecznym zadaniem. Podstawą jego ważności jest konieczny wymóg ludzkiego rozumu, zawsze obecny, a zarazem ponadczasowy. Taki rodzaj etycznego uzasadnienia socjalizmu odrywa go jednakże od Marksowskiej filozofii, zwłaszcza teorii procesu dziejowego i walki klas. Pozbawia zarazem ideał socjalizmu klasowo-konkretnej treści, przekształcając go w abstrakcyjną ideę. Restytuuje przy tym i akceptuje obraz kondycji człowieka przedstawiony w doktrynie Kanta — mianowicie człowieka rozdwojonego: uczestnika (potencjalnego lub rzeczywistego) sfery rozumności oraz bytu przyrodniczego, człowieka uwikłanego w działalność ekonomiczną i wynikające stąd relacje interesów. Ustanawiając uniwersalnie ważny i ponadhistoryczny ideał, zrywa więc ze swoistym dla marksizmu historyzmem, co więcej — taki stan rzeczy uznaje za naturalny.

Stanowisku Vorländera grozi antynomia, właściwa — według marksistowskich historyków — doktrynie Kanta: mianowicie formalny i ponadhistoryczny ideał ma wprawdzie uniwersalną ważność, ale nie wiadomo, czy ma jakikolwiek związek z rzeczywistością empiryczną, z procesem dziejowym. Nie jest to oczywiście antynomia w granicach jego założeń. Z jego punktu widzenia rozdarcie człowieka między rzeczywistość i ideał rozumu jest konieczną cechą sytuacji ludzkiej, tak jak i niemożliwość efektywnego przewyciężenia tego rozdarcia. To właśnie zasadniczo różnicuje koncepcję Vorländera w stosunku do teorii Marksa. U podstaw jego filozofii moralnej leży nieprzewyciężalna dychotomia na gruncie antropologicznym — człowieka jako *être raisonnable* i jako członka rzeczy-

²⁵ K. Vorländer, *Kant und Marx*, s. 287.

wistej wspólnoty. Można się solidaryzować z opinią Goldmanna o istotnej różnicy pomiędzy teorią neokantystów a samym Kantem. O ile u Kanta istotne sprzeczności bytu traktowane były jako coś negatywnego i wymagającego przewyżczenia („tragiczna wizja świata” u Kanta, według Goldmanna) to w neokantyzmie funkcjonują one jako naturalne i zaakceptowane²⁶.

Stąd też Vorländerowskie etyczne uzasadnienie socjalizmu trzeba traktować jako ośrodek swoistego światopoglądu, który pozornie tylko zbliża się do marksistowskiego. Vorländer nie bez racji dowodził, że w pismach Marksa dają się odnaleźć określone wartościowania (również moralne), dające się usystematyzować w teorię moralną, ale jest to możliwe tylko w ścisłym związku z teorią człowieka, społeczeństwa i historii. Stąd też i aspekt moralny Marksowskiej idei socjalizmu nie może być wyrażony za pomocą jakiegokolwiek normy transcendentnej lub transcendentalnej.

Zapewne łączenie etyki Kanta z marksizmem ma pewne podstawy — przede wszystkim o tyle, o ile humanizm Marksowski jest kontynuacją tradycji europejskiego humanizmu. Po wtóre, postawiona przez Kanta problematyka wolności człowieka inspirowała określone rozwiązania w filozofii Fichtego i Hegla — a pośrednio, przez tradycję klasycznego idealizmu niemieckiego oraz filozofię Feuerbacha — także i Marksa, ale na gruncie jego teorii znalazła rozwiązanie zgoła odmienne od Kantowskiego.

Po trzecie wreszcie, istnieje na gruncie marksizmu problem powszechnej ważności immanentnych mu wartościowań, jak i węższy problem moralnej zasadności dążeń ruchu robotniczego. Dają się one jednak rozwiązywać w sposób adekwatny wyłącznie w granicach samego marksizmu, podczas gdy uzupełnienie marksizmu inną filozofią prowadzi do dezintegracji jednolitej koncepcji autora *Kapitału*. Sięgając po etykę Kanta dla uzasadnienia socjalizmu, Vorländer zabsolutyzował (programowo zresztą) etyczny aspekt idei socjalizmu, która w tym kształcie nie daje się pogodzić z Marksowską ideą socjalizmu naukowego, jest od niej po prostu inna. Odbiega zwłaszcza od Marksowskiego historyzmu — co zauważył C. Schmidt, zadając pytanie: jeśli socjalizm jest ideałem rozumu, to dlaczego stawia go sobie właśnie proletariats i właśnie w obecnej epoce? Czy to ma także podstawę w rozumie? (Pytanie to byłoby banalne, jeśli zważyć różnicę między celem i możliwością jego realizacji. Odróżnienie takie znajdzie się u Marksa i bodaj czy nie u Engelsa w analizie socjalizmu utopijnego. Ale w tym kontekście chodzi o przeciwstawność myślenia historycznego i ahistorycznego).

Vorländer odpowiada na to: „Nie, to jest ... ugruntowane historycznie.

²⁶ L. Goldmann, *La communauté humaine et l'univers chez Kant*, Paris 1948, s. 109.

Ale to historyczne ugruntowanie metodyczne nie ma nic wspólnego z filozoficznym”²⁷.

Vorländerowi chodzi zapewne o to, że badanie czasowych uwarunkowań celów społecznych należy do porządku kauzalnego i jest przedmiotem materialistycznego pojmowania dziejów, ideał natomiast — do sfery powinności. Ale właśnie na tym polega problem, że ten w ramach jego teorii dualizm nie daje się zlikwidować. Vorländer próbuje przekroczyć ten dualizm przez wskazania zastosowania etyki do sfery ekonomicznej, prawnej i do wychowania. Naśladuje tutaj H. Cohena, P. Natorpa, a zwłaszcza F. Staudingera (zwłaszcza jego poglądy wyłożone w dziele *Ethik und Politik*).

„Należy oczekiwać dzięki uzupełnieniu (nie zastąpieniu) Marksa przez Kanta, tzn. socjalizmu tzw. «naukowego», ale do końca nie domyślanego nukowo, socjalizmu teoretycznego, przede wszystkim nauki ekonomicznej i historycznej przez krytykę poznania i krytycznie ugruntowaną etykę jego pogłębienia, nie zaś osłabienia jego etycznego charakteru jak i ekonomicznych żądań”²⁸.

Vorländer powtarza za Staudingerem, że „kantysta, gdy pozna, że faktyczne prawa przyrodnicze (*Naturgesetze*) życia ekonomicznego stanowią niezbędną podstawę jego działania, musi dojść w prawidłowym rozwoju swoich myśli do «Marksa», tak jak marksista, gdy stawia sobie cel — planowe przekształcenie tego, co dane — musi w konsekwencji kontynuacji swej zasady dojść do «Kanta»”. Jednakże to zespolenie wypadło w zastosowaniu praktycznym nie najlepiej zarówno u Vorländera, jak i Staudingera. Mianowicie etyka w zastosowaniu do ekonomii daje ideę organizacji pracy i życia robotników, stowarzyszeń produkcyjnych i konsumpcyjnych, związkowych oraz partii politycznej — jako załączków nowego ustroju. Staudinger sądził, że kapitalizm będzie przeobrażał się w ten sposób w socjalizm; Vorländer wprawdzie uważa, że stowarzyszenia nie przewyżczą w konkurencji kapitalizmu, afirmuje konieczność władzy politycznej, ale nie drogą rewolucji; widzi jednak olbrzymie trudności, zwłaszcza zaś niedojrzałość klasy robotniczej, niedojrzałość duchową. Popada zaś w sferze ideologiczno-politycznej w klasyczną antynomię normatywizmu: aby socjalizm urzeczywistnić, trzeba dojrzałości moralnej proletariatu, ale aby ona zaistniała, niezbędne jest istnienie socjalizmu.

Przedstawione powyżej stanowisko Vorländera uwidacznia dość rozpowszechnioną w owych czasach tendencję do rozluźnienia więzi między marksizmem a socjalizmem. Vorländer uważał się co prawda za marksistę, a Cohen nawet wstąpił do partii socjaldemokratycznej, ale cały ten ruch miał charakter rewizjonistyczny.

²⁷ Ibid., s. 263.

²⁸ K. Vorländer, *K. Marx. Sein Leben und sein Werk*, s. 292.

Rewizjonistyczny charakter tego nurtu polegał na tym, że określał się mianem socjalistycznego bądź marksistowskiego, podczas gdy faktycznie dezintegrował zasadnicze kategorie poznawcze marksizmu, formułując zarazem ideologię, która z istoty swej nie mogła prowadzić do efektywnego działania rewolucyjnego.

Również i w sensie historycznego wpływu na poglądy E. Bernsteina jego formuła „ruch wszystkim — cel niczym” ma swój prototyp w pismach Cohena. Pisze w tej sprawie K. Bakradze: „Społeczeństwo socjalistyczne (według Cohena) jako «więź między jednostkami etycznymi», gdzie każdy będzie celem, a nie środkiem — to idea, idea regulatywna, rzecz sama w sobie, nigdy nie dająca się osiągnąć. I dlatego socjalizm — system, w którym własność, jak mówi Cohen w pewnym miejscu, będzie ograniczona, a nie zniesiona — nigdy nie może się urzeczywistnić. Najważniejszy zatem jest nie cel — socjalizm, lecz ruch, którym kieruje idea regulatywna”²⁹.

Tak też go widzi wódz ideowy socjaldemokracji niemieckiej, Kautsky; dlatego też formułując pogląd marksizmu ortodoksyjnego na zagadnienie etyki, nauki i socjalizmu stosunkowo duże partie rozważań poświęca krytyce filozofii Kanta w ogóle, a w szczególności jego etyki.

Książka Kautskiego o etyce jest wyraźnie polemiczna w stosunku do całego szeregu stanowisk i publikacji rewidujących marksizm z punktu widzenia rozmaitych odmian neokantyzmu. Zasadniczy rys jego stanowiska stanowi przekonanie, iż można i należy wszelkie zjawiska moralne bez reszty wyjaśnić w kategoriach przyczynowo-skutkowych. Etyka więc jest nauką mieszczącą się w ramach materialistycznego pojmowania dziejów, dającą się sprowadzić do historii obyczajów i ideałów moralnych oraz do historii kultury. Nie ma więc wiecznej moralności ani niezmiennych nakazów moralnych, nie ma uniwersalnych i powszechnie ważnych obowiązków, a jeśli niektóre z nich wykazują stosunkowo większą trwałość, to tylko na zasadzie wspólnej dla człowieka i zwierząt natury potrzeb wynikających z życia w gromadzie. Nie ma też większego znaczenia etyka i ideały moralne w perspektywie futurystycznej — to znaczy cele i zadania, do jakich dążą ludzie w historii, nie są wyznaczone przez etykę i ideały, lecz przez poznanie i interes ekonomiczno-witalny. Dyrektywy etyczne czy też formułowanie ideałów jest projekcją ideologiczną albo też kamuflażem położenia ekonomicznego, który to kamuflaż został przez Marksa zdemaskowany. A więc wszelki inny niż naukowy punkt widzenia na etykę jest metafizyką lub do metafizyki prowadzi — w pejoratywnym sensie tego słowa.

W aspekcie antropologicznym uznanie człowieka za swoisty podmiot

²⁹ K. Bakradze, *Z dziejów filozofii współczesnej*, Warszawa 1964.

moralny implikuje, według Kautskiego, rozbicie monizmu materialistycznego, a przypisanie człowiekowi uczestnictwa w „sferze duchowej” prowadzić by miało do uznania w człowieku jakiejś duchowej substancji o pochodzeniu nienaturalnym, zakładającym jakąś transcendencję. Obiektywny charakter wartości moralnych wskazywałby na swe źródło w boskim absolutie. Tego rodzaju niepokoje dają się wyraźnie odczytać w krytyce Kanta przez Kautskiego. Dla Kautskiego etyka Kanta jest krokiem wstecz na drodze do poznania moralności. Widzi on w filozofii moralnej XVIII w. w Anglii i Francji słuszne próby interpretacji moralności przez odwołanie się do natury ludzkiej i społeczeństwa. „Należało pójść dalej niż szkoła angielska i zbadać przyczyny zmysłu moralnego; należało pójść dalej od szkoły francuskiej i odsłonić źródło ideału moralnego”³⁰. W filozofii Kanta natomiast „zamiast znaczniejszego niż dotąd osadzenia etycznej istoty człowieka w ramach powszechnej przyczynowości naturalnej, nastąpiło całkowite zniweczenie tych prób”³¹.

Kautsky, wskazując na socjologiczne i historyczne przyczyny ukształtowania się etyki kantowskiej, m. in. potrzebę „uznania świata, w którym możliwy byłby bóg i nieśmiertelność”, stwierdza: „Najlepszy wszakże dowód istnienia boga i nieśmiertelności w tym świecie zaświatowym czerpał Kant z prawa moralnego. Znajdujemy więc u niego, podobnie jak u Platona, że odrzucenie naturalistycznego wyjaśnienia prawa moralnego i uznanie osobnego świata duchów lub — jeżeli kto woli — świata duchowego nawzajem się podpierają i są sobie niezbędne”³². Dalej stwierdza Kautsky, iż etyka Kanta najbardziej przydatna była dla teologii.

Przytoczone powyżej niektóre motywy krytyki etyki Kanta służyć miały jako ilustracja poczucia zasadniczej obcości między myślą marksistowską i filozofią Kanta. Dominuje w nich przekonanie, że rezygnacja z naturalistycznego wyjaśnienia etyki wiąże się z koniecznością wprowadzenia transcendencji w stylu platońskim lub religijnym.

W płaszczyźnie historiozoficznej zaś obcość wobec moralistyki zasadzała się przede wszystkim na wzorach Marksowskiej krytyki socjalizmu utopijnego i koncepcji historiozoficznych XVIII w.; swoistość materialistycznego pojmowania dziejów polegałaby na degradacji czynników moralnych i apeli do dobrej woli jako wyznaczników procesu dziejowego na rzecz czynników ekonomiczno-społecznych. Dla Marksa realnych problemów historii nie są w stanie rozwiązać apele o doskonalenie się moralne jednostek czy też o czyn moralny klas panujących. Wniosek stąd wynika dla Kautskiego, że marksizm nie ma etyki normatywnej,

³⁰ K. Kautsky, op. cit., s. 50.

³¹ Ibid., s. 50.

³² Ibid., s. 59.

nie formułuje ideałów, nie przyznaje znaczenia swoistej aktywności moralnej człowieka.

Zasadnicze znaczenie posiadała też obiekcja natury ontologicznej: mianowicie podstawą swoistości działania moralnego jest wolność, a jak wolność uzgodnić z marksistowskim determinizmem?

W interpretacji Kautskiego marksizm jest monolitem, nie zawiera wewnętrznej sprzeczności, konstатовanej przez krytyków i rewizjonistów. Warunkiem monolityczności marksizmu jest potraktowanie socjalizmu nie jako ideału, lecz jako naukowej prognozy wydarzeń, które nastąpić muszą.

Krytyka kantyizmu przeprowadzona przez Kautskiego zawierała pewne elementy trafne, acz można mieć wątpliwości co do jej głębi. Pisał wszak Lenin w *Zeszytach filozoficznych* o Plechanowie: „Plechanow krytykuje kantyizm (i agnostycyzm w ogóle) raczej ze stanowiska wulgarnie-materialistycznego niż ze stanowiska dialektycznie-materialistycznego — jako że tylko odrzuca *ad limine* ich rozumowania, a nie poprawia tych rozumowań (tak jak Hegel poprawiał Kanta), pogłębiając je, uogólniając i rozszerzając, ukazując związek wszystkich i wszelkich pojęć i przejścia między nimi. Marksisci krytykowali (w początkach XX stulecia) kantystów i zwolenników Hume'a bardziej po feuerbachowsku (i po büchnerowsku) niż po heglowsku”. Słowa te w niemałej mierze można odnieść i do Kautskiego, a zwłaszcza do jego pozytywnego wykładu stosunków marksizmu do etyki oraz etycznej prawomocności socjalizmu.

Stanowisko Kautskiego w tej kwestii warunkowała jego całościowa interpretacja marksizmu, którą trzeba uznać za ograniczoną recepcję myśli klasyków. Dwa źródła teoretyczne zaważyły na ograniczoności tej recepcji: po pierwsze, Kautsky był darwinistą zanim został marksistą i naturalistyczna orientacja pozostała głównym motywem jego interpretacji marksizmu (widać to zwłaszcza w jego próbach minimalizowania podziału między światem zwierzęcym a światem ludzkim w tłumaczeniu zjawisk moralnych). Drugą przesłanką recepcji nauki Marksa był scjentyzm, wyrażający się m.in. w koncepcji nauki humanistycznej jako obcej wszelkiemu wartościowaniu, obiektywnej teorii, różniącej się od przyrodoznawstwa tylko swoistym przedmiotem — rozwojem społeczeństwa. Stąd przede wszystkim wywodzą się jego uproszczenia w rozumieniu dialektyki.

Była ona dla niego dynamiczną teorią bytu, opisującą rozwój organizmów żywych, a szczególnie człowieka. Motorem tego rozwoju miała być sprzeczność między organizmem a środowiskiem. Organizm dążący do samozachowania stanowi tezę, zmieniające się środowisko antytezę; utrzymanie egzystencji człowieka w wyniku przystosowania organizmu stanowi syntezę ewolucjonistycznej adaptacji. W skali makrosocjalnej,

w wyniku takiej interpretacji dialektyki Kautsky rezygnował z Markso-wskiej zasady immanentnego rozwoju w historii; jego zdaniem rozwój historyczny aż do kapitalizmu, powstanie państwa i dyferencjacja klasowa są efektem interwencji czynników wobec społeczności zewnętrznych — skutkiem podboju jednych plemion przez inne.

Niewątpliwie w pismach Kautskiego spotyka się także inne tezy, świadczące o trafnym zastosowaniu bądź rozumieniu marksizmu klasy-ków, ale przedstawione powyżej schematycznie przesłanki stanowią, po pierwsze, nic przewodnią całej jego twórczości, po drugie zaś, konstytuują cechy charakterystyczne światopoglądu znacznej części socjaldemo-kracji, tłumaczące i współtworzące jej krach po wojnie światowej. Uwi-daczniają się one zwłaszcza w interpretacji kategorii konieczności historycznej i postępu w historii oraz na tym tle — roli czynnika subiektywnego w kształtowaniu procesu dziejowego. Konieczność histo-ryczną interpretował Kautsky w duchu determinizmu biologicznego. Gło-sząc absolutne przyczynowo-skutkowe zdeterminowanie zarówno działań indywidualnych, jak i transformacji epok historycznych, przyjmował jako naczelną regułę, organizującą zjawiska historyczno-społeczne w pewne całości, zasadę biologiczną — walki o byt i o optymalne zaspokojenie potrzeb. Ta zasada, wzmocniona charakterystyką trwałych cech natury ludzkiej, umożliwiała ujęcie historii jako jednolitego procesu przebie-gającego w czasie, oraz ujęcie socjalizmu jako konieczności przyrod-niczej.

Postęp w historii był dla Kautskiego w konsekwencji idealistycznym wymysłem; historia nie jest postępowaniem ani doskonaleniem się, lecz procesem adaptacji człowieka do środowiska, jednym z wielu procesów przy-rodniczych, i z tej perspektywy — krótkim epizodem w historii świata. Scjencyjna interpretacja materialistycznego pojmowania dziejów jako naukowej teorii ewolucji gatunku ludzkiego (w swoistym rozumieniu nau-kowości) stawiała teorię w akcydentalnym związku z praktyką polityczną proletariatu: teoria pozwala przewidzieć kształt przyszłego rozwoju spo-łecznego, a proletariatus jest właśnie w tym przyszłym rozwoju zainteresowany.

W tej tu optyce teoretycznej zdecydowaną przewagę w kształtowa-niu historii dają się czynnikom obiektywnym, a zwłaszcza rozwojowi i „dojrzywaniu” stosunków ekonomicznych. Takie pojmowanie marksi-zmu utrudniło Kautskiemu wntegrowanie we własną teorię rewolucji proletariackiej jako czynu historycznego; okazuje się ona raczej faktem przyszłości, który pojawi się całkowicie poza kontrolą partii proletariac-kiej, w momencie nie dającym się przewidzieć, określonym przez sto-sunki „materialno-ekonomiczne”. Nie dokona się ona oczywiście bez udziału partii i proletariatu, ale będą one raczej przedmiotem niż podmio-

tem tego procesu. Ta kwestia właśnie stanowi, jak się wydaje, jeden z najważniejszych rysów światopoglądu socjaldemokracji, różnicujących go w stosunku do Lenina i partii bolszewików: Lenin kładł wielki nacisk na rolę czynnika subiektywnego w kształtowaniu procesu historycznego, rewolucji, ale nie w ujęciu jednostronnym — jako woli moralnej, lecz ogniskując go wokół teorii partii proletariackiej. U Kautskiego natomiast sprzeciw wobec woluntaryzmu prowadził na pozycje przeciwstawne — żywiołowości i automatyzmu procesów historycznych.

Jednym z czynników, warunkujących w aspekcie teoretyczno-ideologicznym postawę Kautskiego, było całkowite zapoznanie perspektywy humanistycznej marksizmu klasyków. Widoczne jest ono zwłaszcza w jego interpretacji ideału moralnego i etyki normatywnej. Jego wykład pozytywny stosunku marksizmu do etyki oraz etycznej prawomocności socjalizmu nasuwał wiele zastrzeżeń. Dowodził on, że marksizm nie uzasadnia socjalizmu etycznie ani też nie potrzebuje takiego uzasadnienia. Jako naukowa teoria rozwoju społecznego, marksizm formułuje wyjaśnienia kauzalne oraz prognozy — socjalizm ma właśnie status naukowej prognozy, nie zaś ideału. Pisał on, charakteryzując konsekwencje zwycięstwa proletariatu: „Gdzież może być ideał moralny odsłaniający piękniejsze widoki. A jednak te widoki wyłoniły się z trzeźwych rozważań ekonomicznych, a nie z upojenia ideałami moralnymi wolności, równości, braterstwa, sprawiedliwości, humanitaryzmu. To wszystko nie jest też oczekiwaniem stosunków, które nastąpić powinny, których tylko sobie życzymy, lecz stosunków, które nastąpić muszą, które są konieczne”³³.

Trafnie charakteryzuje jego stanowisko Fritzhand: „.... Kautsky — powodowany m. in. pozytywistyczną niechęcią do wszelkiej etyki normatywnej i przesadzający w swej reakcji przeciwko neokantowskim próbom etyzacji socjalizmu — programowo głosił aetyczność marksizmu. W szczególności zaś twierdził, że marksizm nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek ideałem moralnym”³⁴. W istocie bowiem dla Kautskiego ideał moralny ma znaczenie czysto instrumentalne — jako sprężyna psychologiczna walki klasowej, podniecająca emocje klasy walczącej o władzę. Słabości jego stanowiska są dość łatwo widoczne i były przez marksistów gruntownie krytykowane³⁵. Ich kwintesencja daje się ująć w dwojakim aspekcie. Po pierwsze, o ile Kautsky rygorystycznie oddziela naukę i wszelkie wartości (w tym również moralne), stanowisko jego w istocie bardzo zbliża się do stanowiska Kanta i neokantystów z ich rygorystycznym rozdzieleniem sfery *Sein* i *Sollen*. Różnica będzie polegać na tym, że u Kautskiego wartościowania byłyby subiektywno-relatywną ekspre-

³³ Ibid., s. 179.

³⁴ Ibid., s. 16.

³⁵ Np. w pracach M. Fritzhand, L. Goldmanna.

szą potrzeb, podczas gdy u neokantystów mają one pewien rodzaj obiektywnej ważności.

Po drugie, o ile przyjąć za Kautskim, że socjalizm jest wyłącznie naukową prognozą, to staje się sprawą tajemniczą, jak to się dzieje, że to co jest koniecznym efektem rozwoju, jest zarazem przez ludzi pożądane, uznawane za powinność. Odpowiedzi na to pytanie u niego nie znajdziemy.

Роман Рудзиньски

ЭТИЧЕСКОЕ И ИСТОРИЧЕСКОЕ ОБОСНОВАНИЕ СОЦИАЛИЗМА

Предметом обсуждения статьи является анализ проблематики исторической необходимости и этических правомочий социализма с точки зрения марксистской философии. Автор подвергает критическому анализу взгляды по этому вопросу, представленные в философских и идеологических дискуссиях в период II Интернационала, доказывая, что эта проблематика, вытекающая из сопоставления марксизма с новой исторической обстановкой и течением неокантовской философии, являлась осью, концентрирующей теоретические решения ревизионистов, критиков марксизма и „ортодоксальных марксистов”.

Автор указывает, что в ревизионистической доктрине К. Бернштейна одним из основных философских положений было оспаривание марксистской категории научного социализма. Бернштейн утверждал что эта категория внутренне невзаимоувязана в силу отсутствия взаимопоследовательности описательной теории, а также цели или идеала, к которому стремится рабочее движение. Основным источником философского вдохновения для Бернштейна был неокантизм марбурчской школы, его главным представителем в этот период был К. Форлендер, продолжатель философии Х. Коена и Б. Наторпа. Форлендер доказывал, что социализм по своему существу как идеал не может быть научно обоснован, так как наука может компетентно высказываться только в области фактов, того что есть; ничего же не может сказать по вопросу долга. А поэтому он предлагал дополнить марксизм этикой Канта. Идеал социализма должен был быть обоснован исключительно внеисторическими постулатами разума, сформулированными в этике Канта, то есть, совершенно вне марксистской теории. Автор статьи доказывает, что таким образом сформулированный взгляд ослабляет связь между социализмом и марксизмом, а также, что в его основе лежит непреодолимый дуализм человека как разумного существа и чувственного быта.

Таким образом и концепция Бернштейна и Форлендера обновляет антиномию морального идеала и исторического процесса, свойственную буржуазным взглядам и совершенно чуждую марксистской философии.

При этом указывает, что ограниченность принятия марксизма в доктрине К. Каутского, представляющего в споре с ревизионизмом „ортодоксальный марксизм”, не дала ему возможности убедительно преодолеть позиции оппонентов.

Отрицая смысловое значение нормативной проблематики в марксизме, Каутский провозглашал исключительно историческую необходимость социализма, однако не был в состоянии выяснить почему то, что является необходимым с исторической точки зрения, одновременно является для людей желаемым как нечто правильное с моральной точки зрения.

Roman Rudziński

ETHICAL AND HISTORICAL JUSTIFICATION OF SOCIALISM

The author analyzes the problematic of historical necessity and ethical regularity of socialism, taking the marxistic philosophy as a point of departure. He criticizes opinions represented in philosophical and ideological discussions of this problem in the period of the Second International and argues that the above problematic, which results from a confrontation of marxism with a new historical situation and with the current of the neo-Kantian philosophy, was an axis which has brought into focus the theoretical decisions both of revisionists and critics of marxism on one hand and of orthodox marxists on the other hand.

The author points out that in the revisionistic doctrine of E. Bernstein one of the basic philosophical motives was calling in question the marxistic category of the scientific socialism. Bernstein argued that this category was internally incompatible owing to impossibility to derive the descriptive theory from ideals, to which the labour movement tended, or vice versa. The main source of the philosophical inspiration of Bernstein was the neo-Kantianism of the Marburg school; its leading representative at that time was K. Vorländer, continuator of H. Cohen and B. Natorp. According to Vorländer, socialism, from its very nature, cannot be scientifically justified as an ideal, because the science can take a competent position only to facts, i.e. to something which exists, but not to anything which ought to be. Therefore, he proposes to complete marxism with the ethics of Kant. The ideal of socialism should be justified, in such a way, exclusively on extra-historical postulates of reason, formulated in the Kant's ethics, and therefore totally apart from the marxistic theory. Further the author points out that an attitude formulated in such a way must loosen bonds existing between socialism and marxism and that its basis is an insurmountable dualism of man, as a reasonable being, and of the sensual existence. Under these circumstances, conceptions of Bernstein and Vorländer restore an antinomy between a moral ideal and a historical process that was peculiar to bourgeois thinking and totally strange to the marxistic philosophy. He emphasizes also the fact that a limited reception of marxism in the doctrine of K. Kautsky, representing the "orthodox marxism" in controversy to revisionism, did not permit to overcome the standpoint of opponents in a persuasive way. Kautsky denied sensibility of the normative problematic in marxism and stressed merely a historic necessity of socialism. However, he was not able to explain the fact that things which are historically necessary, are at the same time desired by people as morally justified.